

**Sygn. akt II Ca 691/14**

## POSTANOWIENIE

Dnia 29 stycznia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sławomir Krajewski
Sędziowie:	SO Agnieszka Tarasiuk-Tkaczuk SO Tomasz Szaj (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 stycznia 2015 roku w S.

sprawy z wniosku **S. P. i A. P.**

z udziałem **I. P., A. G. i I. L. (1)**

o dział spadku i zniesienie współwłasności

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawczynię od postanowienia Sądu Rejonowego w Świnoujściu z dnia 20 marca 2014 roku, sygn. akt I Ns 139/13

I) **prostuje oczywistą omyłkę pisarską w punkcie 2. w ten sposób, że w miejsce słowa (...) wpisać (...);**

II) **oddala apelację;**

III) **ustala, że koszty postępowania apelacyjnego wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą we własnym zakresie.**

Sygn. akt **II Ca 691/14**

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 20 marca 2014 r. Sąd Rejonowy w Świnoujściu w sprawie o sygn. akt I Ns 139/13:

- ustalił, że w skład małżeńskiego majątku wspólnego uczestniczki A. G. i spadkodawcy J. P. (1) wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...) o wartości 190.015 zł;
- ustalił, że w skład spadku po J. P. (2), zmarłym w dniu 18 lutego 1994 r., wchodzi udział do 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...) o wartości 95.007,50 zł;

3. podzielił majątek wspólny opisany w pkt 1 i dokonał działu spadku opisanego w pkt 2 w ten sposób, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...) przyznał na wyłączność uczestniczce A. G. – bez obowiązku spłaty wnioskodawczyń i pozostałych uczestników postępowania;
4. oddalił wniosek o podziału majątku wspólnego wnioskodawczyni S. P. i spadkodawcy J. P. (1);
5. oddalił w pozostałym zakresie wniosek o podziału majątku wspólnego uczestniczki A. G. i spadkodawcy J. P. (1) i o dział spadku po J. P. (1);
6. ustalił, że wnioskodawczyni i uczestnicy postępowania ponoszą we własnym zakresie koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym sprawy:

Postanowieniem z dnia 30 listopada 2010 r. Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu stwierdził, że spadek po J. P. (1), zmarłym w dniu 18 lutego 1994 r. w P., na podstawie ustawy, w udziałach do 1/4 każdy, nabyli: żona S. P., córka A. P., syn I. P. i córka I. L. (2) (sygn. akt XII Ns 803/10). Postanowienie to uprawomocniło się w dniu 21 grudnia 2010r.

Spadkodawca J. P. (1) i uczestniczka A. G. w dniu 02 marca 1968 r. zawarli związek małżeński. Posiadali dwoje dzieci: I. L. (2) i I. P.. Od 1984 r. pozostawali w faktycznej separacji. W tym czasie spadkodawca wyjechał do P. i związał się z wnioskodawczynią S. P..

Spadkodawcy i uczestniczce A. G. przysługiwało na zasadzie małżeńskiej wspólności majątkowej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...).

We wrześniu 1984 r. spadkodawca i A. G. zawarli porozumienie, w którym dokonali podziału składników majątkowych wchodzących w skład ich majątku wspólnego majątku. Zgodnie z porozumieniem uczestniczce miało przypaść spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...) wraz z wyposażeniem. Natomiast spadkodawcy przypaść miało prawo do garażu, bony lokacyjne w Banku (...) na sumę 250.000 starych złotych i samochód marki P.. Jednocześnie spadkodawca zobowiązał się do wypłacenia uczestniczce postępowania kwoty 50.000 zł w sytuacji, gdyby zdecydował się na odsprzedaż garażu. Po zawarciu powyższego porozumienia z lokalu przy ul. (...) korzystała wyłącznie A. G.. Natomiast spadkodawca zabrał powyżej wskazane bony lokacyjne i samochód marki P..

W dniu 11 listopada 1985 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) rozliczyła wkład związany z prawem do garażu położonego w Ś. wypłacając spadkodawcy kwotę 127.429 starych zł, a A. G. kwotę 51.975 starych zł.

Pozwem wniesionym w dniu 28 listopada 1985 r. A. G. wystąpiła o rozwiązanie przez rozwód małżeństwa jej i spadkodawcy. Wniosła o dokonanie podziału ich majątku wspólnego, wskazując że w jego skład wchodzi: spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...) o wartości 1.865.262 starych zł, wkład garażowy o wartości 207.900 zł, bony lokacyjne w Banku (...) na sumę 250.000 starych zł i samochód marki P. o wartości 1.000.000 zł. Na rozprawie w dniu 23 kwietnia 1986 r. A. G. i J. P. (1) zgodnie wniosli o orzeczenie rozwodu z winy spadkodawcy oraz o dokonanie podziału majątku zgodnie z wnioskiem. Ostatecznie uczestniczka cofnęła wniosek o podział majątku, a spadkodawca wyraził na to zgodę. Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 1986 r. Sąd Rejonowy w Świnoujściu rozwiązał małżeństwo spadkodawcy i A. G. przez rozwód z winy J. P. (1) i umorzył postępowanie w przedmiocie podziału majątku wspólnego. Wyrok uprawomocnił się 15 maja 1986 r.

W dniu 22 listopada 1986 r. J. P. (1) zawarł związek małżeński z wnioskodawczynią S. P.. Mieli jedno dziecko, wnioskodawczynię A. P..

Wartość spółdzielczego własnościowego prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...) wynosi 190.015 zł.

Pismem z dnia 12 września 2012 r. wnioskodawczynie wystąpiły do uczestników postępowania z propozycjami dokonania działu spadku po J. P. (1).

Od 1986 r. koszty utrzymania lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...) ponosi wyłącznie A. G.. Uczestniczka postępowania ponosiła również koszty bieżących remontów lokalu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy mając na uwadze treść przepisów art. 684 k.p.c., art. 689 k.p.c., art. 567 § 1 k.p.c. i art. 567 § 3 k.p.c. wskazał, iż spadkodawca w trakcie swojego życia zawarł dwa związki małżeńskie. Najpierw z uczestniczką A. G., a następnie z wnioskodawczynią S. P.. Dokonanie działu spadku po nim wymagało więc ustalenia również tego, czy w skład spadku wchodzi składniki majątkowe objęte małżeńską wspólnością ustawową.

Mając na uwadze treść art. 31 k.r.o. oraz 32 § 1 i 2 k.r.o. Sąd I instancji uznał, że nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek uczestników o oddalenie wniosku w niniejszej sprawie z uwagi na dokonany podział majątku wspólnego spadkodawcy i A. G.. Uczestnicy powoływali się na fakt umownego podziału majątku wspólnego dokonanego w 1984 r. Tymczasem wspólność ustawowa spadkodawcy i A. G. ustala dopiero w dniu 15 maja 1986 r. tj. z chwilą uprawomocnienia się wyroku rozwodowego. Dokonany wcześniej podział majątku, jako sprzeczny z art. 35 k.r.o. uznać należało za nieważny (art. 58 § 1 k.c.) i w konsekwencji Sąd był zobligowany ustalić skład majątku wspólnego J. P. (1) i A. G. i dokonać jego podziału.

Zdaniem Sądu Rejonowego przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło jedynie na ustalenie, że w skład majątku wspólnego A. G. i J. P. (1) wchodziło spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...), co potwierdza zaświadczeni Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ś.. Zdaniem Sądu brak było podstaw do przyjęcia, aby w skład majątku wspólnego wchodziły jeszcze inne składniki majątkowe. Uczestnicy wskazywali, że w skład tego majątku wchodziło prawo do garażu przy ul. (...) w Ś., tymczasem w listopadzie 1985 r. tj. jeszcze przed ustaniem wspólności majątkowej prawo to wygasło, a Spółdzielnia Mieszkaniowa wypłaciła im należność z tytułu rozliczenia wkładu garażowego. Wątpliwości Sądu nie budzi to, iż w czasie trwania małżeństwa J. P. (1) i A. G. posiadali takie składniki majątkowe jak bony lokacyjne w Banku (...) na kwotę 250.000 starych zł i samochód osobowy marki P.. Istnienie tych składników wynika nie tylko z zeznań uczestników postępowania, ale i z oświadczeń dotyczących umownego podziału majątku wspólnego z września 1985 r. Treść tych oświadczeń została potwierdzona przez spadkodawcę na rozprawie rozwodowej, nadto zostały on załączone do pozwu o rozwód, a spadkodawca w toku sprawy rozwodowej nie kwestionował ich wiarygodności. Powyższe nie było jednak zdaniem Sądu I instancji wystarczające do zaliczenia tych składników majątkowych w skład majątku wspólnego J. P. (1) i A. G.. W chwili obecnej te składniki majątkowe już nie istnieją, a brak jest dowodu na to, że istniały one w chwili ustania wspólności majątkowej, nadto brak jest możliwości ustalania ich wartości. Odnośnie bonów lokacyjnych Sąd wskazał, iż możliwym jest ustalenie jedynie zwaloryzowanej wartości nominalnej tych bonów, która jednak mogłaby zostać ustalona dopiero w oparciu o daty nabycia i zbycia tych bonów. Natomiast z uwagi na brak danych pojazdów jego wartości nie można by ustalić nawet w drodze opinii biegłego sądowego. W ocenie Sądu nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek o zaliczenie w skład majątku wspólnego wyposażenia lokalu przy ul. (...). Obecnie nie ma możliwości ustalenia jakie ruchomości istniały na dzień 15 maja 1986 r. Ponadto te składniki z uwagi na upływ czasu nie posiadałyby aktualnie żadnej wartości. Z tego powodu nie mogły zostać zaliczone w skład majątku wspólnego J. P. (1) i S. P. analogiczne składniki majątkowe zgromadzone w czasie trwania ich małżeństwa.

Wartość prawa do lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...), Sąd I instancji ustalił na kwotę 190.015 zł, na podstawie zgodnego stanowiska uczestników i zgodnie z ich wnioskiem przyznał to prawo uczestniczce A. G.. Zdaniem Sądu za takim rozstrzygnięciem przemawiało to, że uczestniczka zaspokaja w tym lokalu swoje potrzeby mieszkaniowe, a pozostali uczestnicy zamieszkują w innych lokalach. Dodatkowo to ona od chwili wyprowadzenia się spadkodawcy ponosiła koszty utrzymania tego mieszkania i przeprowadzała bieżące remonty. A. G. ponadto posiadała największy udział w prawie do lokalu.

W ocenie Sądu Rejonowego przyznanie tego składnika majątkowego A. G. powinno nastąpić bez jednoczesnego zasądzenia spłaty na rzecz spadkobierców J. P. (1). Zdaniem Sądu decydujące znaczenie ma fakt dokonania

przez spadkodawcę i A. G. umownego podziału majątku wspólnego w 1984 r. Podział ten był nieważny, ale fakt jego dokonania powinien mieć wpływ na rozliczenie majątku wspólnego, a w konsekwencji na dokonanie działu spadku. Zdaniem Sądu pominięcie faktu takiego porozumienia i związanych z nim skutków stanowiłoby rażące i nieuzasadnione naruszenie praw A. G., albowiem byłaby ona zobowiązana do ponownego rozliczenia się z prawa do lokalu mieszkalnego pomimo tego, że spadkodawca uzyskał i spożytkował ekwiwalent majątkowy z tego tytułu. J. P. (1) w wykonaniu w/w porozumienia otrzymał bony lokacyjne na kwotę 250.000 starych złotych i samochód osobowy matki P.. Nadto otrzymał większą część wkładu garażowego, dokonanego w wyniku rozliczenia ze spółdzielnią w 1985 r. Skoro spadkodawca nie kierował do uczestniczki żadnych roszczeń majątkowych to przyjąć należy, że taki podział majątku go satysfakcjonował.

W ocenie Sąd I instancji bez znaczenia jest to czy wartość składników majątkowych otrzymanych przez spadkodawcę była równoważna z wartością jego udziału w prawie do lokalu mieszkalnego. Tym niemniej porównanie wartości tych składników nie prowadzi do wniosku, aby podział doprowadził do pokrzywdzenia spadkodawcy. Wartość nominalna bonów na kwotę 250.000 starych złotych w 1984 r. wynosiła ok. 14,84 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z tego okresu (tj. 16.838 starych złotych, zgodnie z obwieszczeniem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 25 maja 1990 r. w sprawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników w gospodarce społecznej w latach 1950-1989 oraz w kolejnych kwartałach 1989 r. – M.P. Nr 21 poz. 171). Z tytułu rozliczenia wkładu garażowego w 1985 r. spadkodawca otrzymał kwotę o 75.454 starych złotych większą niż A. G.. Różnica ta stanowiła zaś ok. 3,77 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 1985 r. (tj. 20.005 starych złotych). Co istotne, proporcje rozliczenia wkładu garażowego wynikały z treści porozumienia zawartego pomiędzy małżonkami we wrześniu 1984 r. Uczestniczka miała bowiem otrzymać kwotę 50.000 starych złotych w przypadku zbycia garażu. W wyniku rozliczenia wkładu otrzymała zaś kwotę 51.975 starych złotych. J. P. (1) w wyniku umownego podziału otrzymał więc składniki majątkowe, których łączna wartość odpowiadała 18,61 ówczesnym przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniom. Dokonując waloryzacji tej kwoty Sąd odniósł ją do aktualnej wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, które w 2013 r. wynosiło 3.650,06 zł brutto (komunikat Prezesa GUS z dnia 17 lutego 2014 r.). W tej sytuacji zwaloryzowana wartość składników majątkowych otrzymanych przez spadkodawcę wynosiłaby 67.927,62 zł (3.650,06 zł x 18,61) Gdyby przyjąć, że podstawą waloryzacji powinna być wysokość aktualnego wynagrodzenia netto (w związku z tym że w latach 1984-1985 kwota wynagrodzenia nie była obciążona należnościami publicznymi tj. podatkiem dochodowym i składkami na ZUS) to dałoby to kwotę 48.575,27 zł (2.610,17 zł x 18,61). Jak już wyżej wskazano brak jest podstaw dowodowych do ustalenia wartości samochodu marki P.. Gdyby przyjąć, że w 1985 r. wynosiła ona 1.000.000 starych złotych to wartość ta stanowiłaby ok. 49,98 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 1985 r. Kwota 1.000.000 starych złotych to wartość samochodu określona przez uczestniczkę A. G. w pozwie o rozwód. Kwota ta nie była kwestionowana przez spadkodawcę. W tej sytuacji zwaloryzowana wartość samochodu wynosiłaby aktualnie 182.429,99 zł (w odniesieniu do wynagrodzenia brutto) lub 130.456,30 zł (w odniesieniu do wynagrodzenia netto). Aktualna wartość udziału spadkodawcy w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonym przy ul. (...) wynosi zaś 95.007,50 zł. Przy ocenie tego czy A. G. powinna być zobowiązana do spłaty udziału spadkodawcy nie można pomijać również tego, że to wyłącznie uczestniczka ponosiła od 1986 r. koszty utrzymania mieszkania i bieżących remontów. Uczestniczka nie wykazała co prawda zasadności swojego żądania rozliczenia jej nakładu w kwocie 50.000 zł, jednakże Sąd miał na uwadze, że niewątpliwie było to w znacznym stopniu utrudnione ze względu na upływ czasu.

Sąd Rejonowy uznał, że A. G. nie powinna być obciążona obowiązkiem spłaty spadkobierców J. P. (1), także z uwagi na wzgląd na zasady współżycia społecznego. J. P. (1) niewątpliwie otrzymał i spożytkował ekwiwalent swojego udziału w majątku wspólnego jego i A. G.. Z uwagi na wyjątkowe okoliczności faktyczne sprawy otrzymane przez niego składniki majątkowe nie mogą jednak zostać rozliczone w ramach tego postępowania. W wyniku zrealizowanego umownego podziału majątku uczestniczka utraciła część majątku wspólnego, a w chwili obecnej miałyby mieć obowiązek rozliczenia się z tego majątku z pominięciem formalnie nieważnych rozporządzeń majątkiem. Nie zasługuje na ochronę prawną takie działanie wnioskodawczyń, które polega na wysuwaniu roszczeń majątkowych dotyczących prawa do lokalu przy ul. (...) w sytuacji, gdy przez 28 lat przed wszczęciem postępowania po stronie spadkodawcy, a później wnioskodawczyń, brak było działań wskazujących na zainteresowanie stanem tego loku, sprawowania nad

nim pieczy i partycypowania w kosztach jego utrzymania. Nadto upływ tak znacznego okresu czasu stawia A. G. w trudnym położeniu, chociażby na niemożność wykazania wysokości faktycznie poniesionych nakładów w tym czasie.

W ocenie Sądu pozbawione podstaw było żądanie wnioskodawczyń zasądzenia od A. G. należności za zajmowanie w sposób wyłączny przedmiotowego lokalu w wysokości kwoty jaką otrzymałyby one z tytułu wynajmu lokalu. Za ewentualną podstawę prawną rozliczenia w tym zakresie uznać należałoby jedynie art. 224 § 2 kc i art. 225 kc. Jednak zdaniem Sądu wnioskodawczynie nie wykazały spełnienia przesłanek wynikających z w/w przepisów, w tym, by podejmowała jakiegokolwiek działania prawne zmierzające do uzyskania współposiadania lokalu i aby uczestniczka w sposób bezprawny uniemożliwiła im takie współposiadanie.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego postanowienia wywiodły wnioskodawczynie zaskarżając je w części, tj. co do pkt 2,3 i 6. Wniosły o zmianę pkt 2 poprzez poprawne odmianowanie nazwiska spadkodawcy, zmianę pkt 3 poprzez zasądzenie od A. G. na rzecz każdej z wnioskodawczyń spłaty w wysokości po 23.751,87 zł wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności zasądzonej kwoty oraz zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawczyń zwrotu kosztów postępowania. Ewentualnie wniosły o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zastrzegły, iż w przypadku nie uwzględnienia wniosku o zmianę pkt 3 wnoszą o zmianę pkt 6 poprzez zasądzenie od uczestników solidarnie na rzecz wnioskodawczyń zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto o zasądzenie od uczestników solidarnie na rzecz wnioskodawczyń zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujące zarzuciły naruszenie:

- art. 35 k.r.o. w zw. z art. 58 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w wyniku czynności prawnej bezwzględnie nieważnej jaką był nieformalnego podziału składników majątku małżeńskiego A. G. i J. P. (1) doszło do skutecznych rozliczeń między małżonkami,
- art. 684 k.p.c. poprzez nie dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości spółdzielczego prawa, bonów lokacyjnych i samochodu na dzień podziału,
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wadliwe, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przyjęcie, iż interesy A. G. winny podlegać ochronie poprzez przyznanie jej prawa do lokalu bez obowiązku spłaty, gdyż ani spadkodawca ani wnioskodawczynie nie przejawiały zainteresowania stanem lokalu czy partycypowaniem w kosztach jego utrzymania.
- art. 520 § 2 i 3 k.p.c. i w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 38 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, poprzez orzeczenie, że strony ponoszą koszty postępowania we własnym zakresie, co sprowadza się do tego, iż wnioskodawczynie poniosła wszystkie koszty tego postępowania.

W uzasadnieniu apelacji wnioskodawczynie podniosły, iż skoro Sąd uznał, że brak jest dowodów na to, by istniały w chwili ustania wspólności majątkowej J. P. (1) i A. G. bony lokacyjne w (...) oraz samochód osobowy marki P., to nie można hipotetycznych wartości tych składników przedkładać do rozliczeń majątku małżonków jak i spadku. Podkreśliły, że jeżeli w skład spadku wchodzi udział w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu, to wartość tego prawa z dnia orzekania jest inna, niż wartość prawa z dnia uprawomocnienia się wyroku rozwodowego. Wzrost wartości tego prawa winien zostać ustalony przez Sąd I Instancji, który jednak bezrefleksyjnie przyjął jako właściwą wartość mieszkania podaną przez wnioskodawczynie a zwaloryzował wartość bonów lokacyjnych i samochodu o wskaźnik przeciętnego wynagrodzenia. Apelujące podniosły, iż sąd ustalając hipotetyczną wartość samochodu marki P. i bonów lokacyjnych w banku (...) przyjął niezgodną z zasadą równego traktowania stron postępowania sposób ustalenia zwaloryzowanej wartości samochodu i bonów w oparciu o średnie wynagrodzenie, gdy tymczasem wartość tych składników winna zostać ustalona według stanu na dzień uprawomocnienia się wyroku rozwodowego i wartości z dnia wydania postanowienia o dziale spadku i zniesieniu współwłasności.

Apelujące zaznaczyły, że uczestnicy nie ponieśli żadnych kosztów, a zatem A. G. przeprowadziła bezkosztowe postępowanie o dział spadku i zniesienie współwłasności, w wyniku którego przypadło jej w całości spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Takie faworyzowanie jednej ze stron postępowania, w ocenie apelujących, nie zasługuje na uwzględnienie przynajmniej w świetle przepisów regulujących zasady współżycia społecznego (art.5 k.c.). Wskazały, iż przed złożeniem wniosku do sądu dokonały z należytą starannością wielu czynności, których wynik przekonał je, że udział w prawie do lokalu mieszkalnego wchodzi w skład spadku. Żaden z uczestników, którzy po otrzymaniu pisma pełnomocnika powzięli wiedzę, iż wola wnioskodawczyni będzie podział majątku obejmujący mieszkanie, nie poinformował o tym, iż dysponuje dokumentami, które mogą zmienić stan faktyczny, zaprezentowany w piśmie pełnomocnika. Ukrycie tych dokumentów doprowadziło do sytuacji, w której wnioskodawczyniom zostało odebrane prawo do podjęcia decyzji o tym, czy zasadnym jest złożenie wniosku o dział spadku. Wnioskodawczynie czują się pokrzywdzone, gdyż uważają, że wydanym postanowieniem zostały dodatkowo „ukarane” poprzez obciążenie je wszystkimi kosztami tego postępowania. Podkreśliły, iż znane Sądowi Rejonowemu stanowisko uczestników na etapie przesądowym i zakres składanych przez nich wniosków na etapie postępowania sądowego, stanowiło wystarczającą podstawę do uznania, że postępowanie zostało wszczęte w wyniku niesumiennej i oczywiście niewłaściwej postępowania uczestników, którzy na podstawie art. 520 § 3 kpc powinni ponieść w całości koszty tego postępowania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni okazała się bezzasadna.

Tytułem wstępu, odnosząc się do wskazanego w apelacji przez wnioskodawczynie błędu w odmianie nazwiska spadkodawcy w sentencji zaskarżonego orzeczenia, Sąd Odwoławczy dostrzegł, iż rzeczywiście Sąd I instancji w punkcie 2 sentencji postanowienia takiego błędu pisarskiego się dopuścił, nieprawidłowo odmieniając nazwisko spadkodawcy i zamiast prawidłowej formy (...) zapisana została błędna odmiana P.”. Uwzględniając, iż w myśl art. 350 § 1 k.p.c. sąd może z urzędu sprostować w wyroku niedokładności, błędy pisarskie albo rachunkowe lub inne oczywiste omyłki, a jeżeli sprawa toczy się przed sądem drugiej instancji, to sąd ten może z urzędu sprostować wyrok pierwszej instancji (art. 350 § 3 k.p.c.), koniecznym okazało się na obecnym etapie postępowania dokonanie przez Sąd sprostowania sentencji zaskarżonego postanowienia w zakresie, w jakim dotknięta była ona wskazaną wyżej oczywistą omyłką pisarską.

O czym na podstawie art. 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 350 § 3 k.p.c. Sąd Okręgowy postanowił punkcie I) sentencji postanowienia.

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania wywiedzionej w niniejszej sprawie apelacji Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż ustalenia i ocena stanu faktycznego zawarta w orzeczeniu Sądu I instancji, obejmująca dokonaną przez ten Sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa okazała się właściwa i nie budzi zastrzeżeń Sądu Odwoławczego, który w pełni akceptuje stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne, czyniąc je jednocześnie integralną częścią poniższych rozważań.

Przede wszystkim jako bezzasadny ocenić należało zarzut apelujących dotyczący naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 35 k.r.o. w zw. z art. 58 k.c. Wnioskodawczynie podnosiły bowiem w tym zakresie, iż Sąd I instancji z naruszeniem wyżej wskazanych przepisów niezasadnie uznał, iż w wyniku czynności prawnej bezwzględnie nieważnej doszło do skutecznego rozliczenia między małżonkami A. G. i J. P. (1) i podziału między nimi składników majątku wspólnego małżeńskiego.

Należy zauważyć, iż w myśl art. 35 k.r.o. w czasie trwania wspólności ustawowej żaden z małżonków nie może żądać podziału majątku wspólnego. Nie może również rozporządzać ani zobowiązywać się do rozporządzania udziałem, który w razie ustania wspólności przypadnie mu w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach należących do tego majątku. Na gruncie cytowanego przepisu ustawodawca w sposób jednoznacznie przesądził, iż w trakcie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej nie może dojść do podziału majątku wspólnego między małżonkami. W

przypadku dokonania przez małżonków w trakcie trwania wspólności majątkowej podziału ich majątku wspólnego, taka czynność prawna, jako sprzeczna z ustawą, jest w świetle art. 58 § 1 k.c. bezwzględnie nieważna.

Tak też, poza wszelką wątpliwością, Sąd I instancji ocenił czynność nieformalnego podziału majątku małżeńskiego między uczestniczką A. G. a spadkodawcą J. P. (1), która to wedle załączonych do akt sprawy zgodnych oświadczeń w/w osób, miała mieć miejsce w 1984 r., a zatem przed ustaniem wspólności majątkowej małżeńskiej, co nastąpiło dopiero wraz z uprawomocnieniem się wyroku Sądu Rejonowego w Świnoujściu z dnia 23 kwietnia 1986 r. (sygn. akt RC 769/85) rozwiązującego przez rozwód małżeństwo uczestniczki i spadkodawcy. Powyższe stanowisko Sądu Rejonowego znalazło przy tym odzwierciedlenie nie tylko w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (s.10 uzasadnienia postanowienia, k. 540), ale przede wszystkim w jego sentencji. Gdyby bowiem, jak twierdzą apelujące, Sąd I instancji rzeczywiście uznał nieformalny podział majątku za ważną czynność prawna, to zapewne oddaliłby wniosek o ustalenie składu majątku wspólnego A. G. i J. P. (1). Tymczasem w punkcie 1. sentencji Sąd ten, właśnie wobec nieważności wskazanej czynności prawnej, poczynił ustalenia w tym zakresie. Skoro zatem z zaskarżonego orzeczenia wynika jednoznacznie, iż Sąd I instancji uznał nieformalny podział majątku wspólnego dokonany pomiędzy A. G. a J. P. (1) za nieważny, to zarzut dotyczący naruszenia art. 35 k.r.o. w zw. z art. 58 k.c. ocenić należało jako całkowicie bezzasadny.

Sąd Rejonowy ustalił ostatecznie, że w skład majątku wspólnego A. G. i J. P. (1) wchodzi jedynie spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...) o wartości 190.015 zł (pkt 1 sentencji). W konsekwencji ustalił, iż w skład spadku po J. P. (1) wchodzi udział do 1/2 w wyżej opisanym prawie o wartości 95.007,50 zł (pkt 2 sentencji). Postanowienie Sądu Rejonowego w tym zakresie nie zostało objęte zakresem zaskarżenia przez apelujące, wobec czego uznać należy je w tej części za prawomocne i wiążące dla dalszych ustaleń dokonywanych przez Sąd Okręgowy, albowiem jak stanowi art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Przy tym jak wynika z treści apelacji, wnioskodawczyni kwestionują w istocie postanowienie Sądu I instancji w zakresie, w jakim uczestniczce A. G. przyznane zostało w ramach podziału majątku wspólnego małżonków i działu spadku spółdzielcze własnościowe prawo do wyżej opisanego lokalu mieszkalnego bez obowiązku spłaty wnioskodawczyń i pozostałych uczestników postępowania. Zaznaczenia wymaga, iż Sąd Rejonowy uzasadniając wydane w sprawie rozstrzygnięcie w tym przedmiocie przeprowadził szeroką argumentację przemawiającą w jego ocenie za zasadnością zastosowania w realiach rozpoznawanej sprawy art. 5 k.c.

Zważyć zatem należało, iż w myśl wskazanego przepisu art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Jak wskazuje się w orzecznictwie, unormowanie komentowanego przepisu przełamuje zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607), a w związku z tym, jako wyjątek od ogólnie przyjętej reguły może mieć zastosowanie wyłącznie w szczególnych przypadkach. Stosowanie tego przepisu nie może jednakże prowadzić do zanegowania samego faktu istnienia prawa podmiotowego, ponieważ instytucja nadużycia prawa dotyczy praw istniejących, których byt jest od niej całkowicie niezależny, a tym bardziej nie może nigdy stanowić samodzielnej podstawy dochodzonego roszczenia (tak SN w wyroku z dnia 2 grudnia 2009 r., I UK 174/09, Lex nr 585709).

Zastosowanie art. 5 k.c., jak wynika z jego treści, może być uzasadnione względami teleologicznymi (społeczno - gospodarcze przeznaczenie prawa) lub też względami aksjologicznymi (zasady współzycia społecznego). Dla zastosowania wskazanego przepisu nie wystarczy jednakże jedynie niezgodność, ale konieczne jest wystąpienie sprzeczności, a więc taka sytuacja, gdy danego sposobu wykonywania prawa nie da się w żadnej mierze pogodzić z jego przeznaczeniem lub zasadami współzycia społecznego. Tym samym dla zastosowania art. 5 k.c. konieczne jest wystąpienie trzech podstawowych przesłanek: istnienie prawa, które zostaje nadużyte, czynienie z niego użytku oraz sprzeczność tego użytku z kryteriami nadużycia prawa (orzeczenie SN z dnia 26 listopada 2004 r., I CK 279/04, Lex nr 277859). Nadto zaznaczyć trzeba, iż przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć nieskodyfikowane powszechne normy postępowania, funkcjonujące aktualnie w społeczeństwie polskim i mające na celu ochronę

społecznie akceptowanych wartości (czyli stanów rzeczy) lub dóbr niematerialnych. Zasady te mają silne zabarwienie aksjologiczne, co zbliża je do norm moralnych, mają charakter obiektywny oraz walor powszechności.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy, dzieląc w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 stycznia 2009 r. (III CSK 251/08, LEX nr 507972), stoi na stanowisku, iż nie można w sposób generalny wyłączyć możliwości zastosowania art. 5 k.c. jako podstawy do obniżenia spłat lub dopłat z tytułu udziałów przy podziale majątku wspólnego byłych małżonków. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wskazanego wyżej orzeczenia, z jednej bowiem strony przestrzeganie zasad współżycia społecznego powinno być immanentnym czynnikiem oceny postaw i zachowań wszystkich uczestników obrotu społecznego, z drugiej zaś odwołanie się do tej klauzuli generalnej pozwala sądowi na uwzględnienie złożoności i bogactwa życia, umożliwiając mu realizację zasady słuszności w orzekaniu. Sąd Najwyższy słusznie również zastrzegł, iż dopuszczalność takiej sądowej korekty wysokości tych należności musi być każdorazowo usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami danej sprawy. Wynika to faktu, iż jak już wyżej wskazano, stosowanie klauzuli generalnej wyrażonej w przepisie art. 5 k.c. może mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych, gdy z uwagi na szczególne okoliczności sprawy uwzględnienie powództwa prowadziło do sytuacji nieakceptowanej ze względów aksjologicznych lub teleologicznych.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, Sąd Odwoławczy w pełni podzielił stanowisko Sądu Rejonowego co do zasadności zastosowania w okolicznościach rozpoznawanej sprawy art. 5 k.c. i w związku z tym przyznanie uczestnicze A. G. spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...) bez obowiązku spłaty wnioskodawczyni i pozostałych uczestników postępowania.

Sąd II instancji miał w tym zakresie na uwadze przede wszystkim to, iż uczestniczka i spadkodawca rozstali się już w 1984 r. Tak wynika nie tylko z twierdzeń samej uczestniczki, ale również z treści zeznań jakie złożył J. P. (1) na rozprawie rozwodowej w dniu 23 kwietnia 1986 r., gdzie przesłuchiwany w charakterze strony oświadczył, iż w połowie 1984 r. wyprowadził się z mieszkania wspólnie zajmowanego z byłą żoną i zamieszkał w P. (k. 37 akt sprawy RC 769/85). Pomimo jednakże faktycznej separacji, formalnie małżeństwo stron zostało zakończone dopiero po uprawomocnieniu się wyroku Sądu Rejonowego w Świnoujściu z dnia 23 kwietnia 1986 r. Wówczas to ustała również wspólność majątkowa małżeńska między spadkodawcą i uczestniczką.

Dalej uwzględnić należało, iż treści pozwu rozwodowego, pisemnych oświadczeń A. G. oraz J. P. (1) z dnia 29 września 1984 r. a także zeznań byłych małżonków złożonych na rozprawie dnia 23 kwietnia 1986 r. w sposób nie budzący wątpliwości dowodzą, iż byli małżonkowie składniki wchodzące w skład ich majątku dorobkowego rozdzielili między sobą w ten sposób, iż A. G. otrzymała prawo do spornego lokalu mieszkalnego oraz część kwoty uzyskanej ze zbycia garażu, zaś J. P. (1) miał otrzymać samochód, sumę 250.000 starych złotych w bonach lokacyjnych oraz większą część kwoty przypadającej za zbycie garażu. Co prawda, jak już wyżej wskazano, oświadczenia złożone przez uczestniczkę i spadkodawcę w tym zakresie nie mają mocy prawnej, tym niemniej jednak, zdaniem Sądu Odwoławczego, okoliczności tej nie sposób jest całkowicie pominąć przy ocenie niniejszej sprawy w kontekście zgodności roszczenia wnioskodawczyni z zasadami współżycia społecznego. Jest to tym bardziej uzasadnione, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jednoznacznie świadczy o tym, że ustalenia jakie poczynili małżonkowie zostały w sposób faktyczny wcielone w życie, a każda ze stron objęła w posiadanie określone składniki majątkowe zgodnie z zawartym porozumieniem. Co więcej do końca swego życia J. P. (1) nie rościł żadnych pretensji.

Szczególnością, niezwykle istotną w sprawie jest w tym zakresie okoliczność, iż A. G. w ramach wskazanego wyżej nieformalnego podziału majątku objęła w swoje posiadanie nieruchomości, która z uwagi na swój charakter, jest uchwytne i pomimo upływu blisko 30 lat od ustania wspólności majątkowej, nadal istniała możliwość ustalenia przez Sąd I instancji, iż w momencie ustania wspólności majątkowej taki składnik majątkowy niewątpliwie wchodził w skład majątku dorobkowego byłych małżonków. Tego samego niestety nie da się powiedzieć o składnikach, które objął w swoje posiadanie spadkodawca, albowiem J. P. (1) otrzymał ruchomości stanowiące składniki nieuchwytne. Co jest o tyle istotne, że Sąd I instancji musiał w oparciu o przedłożony materiał dowody ustalić, jakie składniki istniały w 1986 r., tj. w momencie ustania wspólności majątkowej, nie zaś blisko dwa lata wcześniej, kiedy to byli



małżonkowie rozdzielili między sobą dobra majątkowe. Mieć należało na uwadze, iż konsekwencją tak znacznego upływu czasu, była niemożność ustalenia przez Sąd, czy rzeczywiście samochód i środki finansowe, które objął w posiadanie spadkodawca w 1984 r. nadal istniały i były w jego władaniu w 1986 r. Takich wniosków nie sposób było w żadnym razie poczynić w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Co więcej, nawet gdyby przyjąć, że takie składniki majątkowe wówczas istniały, to nie sposób było w oparciu o przedstawiony przez wnioskodawczynię i uczestników postępowania materiał dowodowy ustalić chociażby w jakiej wysokości te środki nadal istniały czy też w jakim stanie był wówczas samochód marki P.. Rezultatem powyższego była z kolei niemożność ustalenia, iż składniki te poza wszelką wątpliwością wchodziły w skład majątku dorobkowego małżonków, co zaś implikowało to, że podziałem objęty był jedyny otrzymany przez A. G. składnik majątkowy.

Sąd Odwoławczy dostrzegł zatem, iż z uwagi na znaczny upływ czasu możliwe było jedynie ustalenie istnienia składnika majątku wspólnego będącego we władaniu uczestniczki, przy jednoczesnej świadomości, iż spadkodawca otrzymał inne składniki majątkowe znacznej wartości, które jednak z uwagi na ich charakter nie były możliwe do precyzyjnego ustalenia. Powyższe spowodowało, że w chwili obecnej, pomimo pozbawienia uczestniczki w wyniku nieformalnego podziału majątku znacznej jego części, nie jest ona w stanie otrzymać z tego tytułu żadnego ekwiwalentu. Istotnym jest również i ta okoliczność, iż uczestniczka przez wiele lat (obecnie 28 lat) samodzielnie utrzymywała przedmiotowy składnik majątkowy, zaś ani spadkodawca ani wnioskodawczynię nie poczuli się w żaden sposób do obowiązku utrzymania nieruchomości wchodzącej w skład spadku. Przy tym nie można było pominąć i tej okoliczność, iż nakładów poniesionych przez uczestniczkę na sporną nieruchomość nie miała ona możliwości rozliczyć w toku niniejszego postępowania, a to z uwagi na trudności dowodowe związane z upływem czasu. Co jest o tyle zrozumiałe, iż trudno oczekiwać by uczestniczka postępowania trzymała dokumenty związane z uiszczaniem przez nią opłat za lokal mieszkalny pochodzących z tak długiego okresu czasu, tym bardziej, iż nawet Spółdzielnia Mieszkaniowa (...), w zasobach której przedmiotowy lokal się znajduje, takich dokumentów sprzed roku 2002 r. nie posiadała.

W ocenie Sądu II instancji wskazane wyżej okoliczności uwzględniane łącznie pozwalały na stwierdzenie, iż domaganie się przez spadkobierców J. P. (1) zasądzenia na ich rzecz spłaty udziałów od uczestniczki A. G. w ramach podziału majątku wspólnego byłych małżonków i działu spadku, stanowi w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nadużycie przez wnioskodawczynię ich prawa podmiotowego i działanie to jako pozostające w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, nie zasługiwało na ochronę. Sąd Odwoławczy doszedł bowiem do przekonania, iż szczególnie okoliczności niniejszej sprawy przesądzają o tym, że uwzględnienie żądania wnioskodawczyń prowadziłoby do sytuacji absolutnie nieakceptowanej z uwagi na jej głęboko krzywdzące skutki jakie dotknęłyby uczestniczkę, a która to będącą pozbawioną w ramach nieformalnego podziału majątku połowy majątku dorobkowego byłych małżonków, miałaby w chwili obecnej w istocie ponownie podzielić się należnym jej udziałem w majątku wspólnym. Te wszystkie okoliczności przemawiają w ocenie Sądu Okręgowego za uznanie, iż rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym zakresie było prawidłowe i brak jest podstaw do jego zmiany.

Odnosząc się do zarzutu apelujących dotyczący rzekomego naruszenia przez Sąd I instancji art. 684 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości spółdzielczego prawa, bonów lokacyjnych i samochodu na dzień podziału, Sąd Okręgowy wskazuje, iż zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. W zakresie wartości spółdzielczego prawa zarzut ten został sprecyzowany na rozprawie, iż dotyczy garażu.

Mieć należało bowiem na względzie, iż sąd dokonuje podziału majątku wspólnego według stanu istniejącego na dzień ustania wspólności majątkowej i według cen z chwili podziału. W konsekwencji, podziałowi podlegają wyłącznie takie składniki majątkowe, które istniały w chwili ustania wspólności majątkowej, a przy tym co warto podkreślić, podział może dotyczyć jedynie takich składników, których istnienie na dzień ustania wspólności majątkowej jest możliwe do ustalenia w świetle zaoferowanego przez uczestników postępowania materiału dowodowego.

Z powyższych względów, wbrew zapatrywaniu apelujących, nie było potrzeby dokonywania wyceny składnika majątkowego jakim był garaż, gdyż z załączonego do akt sprawy zaświadczenia ze Spółdzielni Mieszkaniowej (...) wynika, iż w listopadzie 1985 r. (a zatem przed ustaniem wspólności majątkowej małżeńskiej) dokonano rozliczenia wkładu garażowego i wypląt na rzecz A. G. i J. P. (1). Powyższe implikuje wniosek, iż na moment ustania wspólności

majątkowej składnik ten nie istniał, nie podlegał on zatem podziałowi i nie było potrzeby powoływania biegłego rzeczoznawcy celem jego wyceny. Podobnie ocenić należało składniki majątkowe w postaci samochodu osobowego marki P. oraz bony lokacyjne w banku (...). Sąd Odwoławczy podkreśla w tym zakresie, iż ani wnioskodawczynie ani uczestnicy postępowania nie byli w toku niniejszego postępowania w stanie podać jakichkolwiek danych odnośnie wskazanego wyżej pojazdu mechanicznego. Skoro nie były znane nawet tak podstawowe informacje jak chociażby rok produkcji samochodu, jego stan techniczny, to czy był to samochód nowy czy używany, to w ocenie Sadu poza wszelką wątpliwością nie było możliwości dokonanie jego wyceny na potrzeby niniejszego postępowania. Nie bez znaczenia jest w tym zakresie także wskazywana przez wnioskodawczynię S. P. i uczestniczkę A. G. okoliczność spłonięcia auta. Twierdzenia obydwu wyżej wymienionych osób nie były spójne i nie można było w oparciu o nie nawet ustalić, kiedy do pożaru samochodu miałyby dojść, a w szczególności, czy miało to miejsce przed ustaniem wspólności majątkowej małżeńskiej i czy w miejsce poprzedniego składnika majątkowego jeszcze w trakcie trwania tej wspólności został przez spadkodawcę nabyty nowy samochód. Odnośnie bonów lokacyjnych zauważyć trzeba, iż w świetle zaferowanego uczestników materiału dowodowego nie sposób nawet ustalić czy środki te, a w szczególności w jakiej wysokości, istniały w chwili ustania wspólności majątkowej między byłymi małżonkami. Co istotne, takiej informacji nie był w stanie udzielić nawet bank, wskazując w tym zakresie na upływ 5-letniego okresu archiwizacji dokumentów (k. 240), zaś z zeznań A. G. wynika, iż środki te zostały przez spadkodawcę wypłacone najpóźniej w marcu 1984 r., a zatem nie wiadomo co się później z nimi stało i jaka ich część została ewentualnie przez J. P. (1) spożytkowana do czasu ustania wspólności majątkowej małżeńskiej. Między wnioskodawczyniami a uczestnikami postępowania na żadnym etapie postępowania nie była sporna wartość prawa do nieruchomości, gdyż zgodnie podawali, iż wartość tą określają na poziomie 95.007,50 zł. A skoro tak, to nie było potrzeby przeprowadzania dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność, która między stronami postępowania nie była i nadal nie jest kwestionowana, w szczególności orzeczenie w tym zakresie nie zostało zaskarżone.

Sąd Odwoławczy wskazuje dalej, iż podniesione przez apelujące zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 k.p.c. i przedstawiona argumentacja zmierzająca do wykazania, iż Sąd I instancji w sposób dowolny ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie zyskała aprobaty Sądu Odwoławczego, a zatem nie mogła skutecznie doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia w sposób żądany przez apelujące.

Jak stanowi przepis art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Co istotne, skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów może mieć miejsce wyłącznie wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Natomiast jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przy tym jak wskazuje się w orzecznictwie, dowód z opinii biegłego ma charakter szczególnym, gdyż wymaga polemiki z wnioskami wywiedzionymi przez osobę posiadającą – w przeciwieństwie do sądu i stron - wiadomości specjalne. Przyjmuje się zatem, iż sąd w zasadzie ocenia opinię biegłego wyłącznie pod kątem logiki, spójności oraz tego, czy odpowiada na postawione tezy dowodowe (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 lipca 2014 r., III AUa 462/13, LEX nr 1527191).

Uwzględniając powyższe Sądu Odwoławczego uznał, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żadnym razie nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał bowiem wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go analizie a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko uzasadnił. Brak jest podstaw do twierdzenia, iż wnioski przezeń zawarte są nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena strony apelującej przeprowadzonych w sprawie dowodów, nie może podważyć uprawnień sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co też w ocenie Sądu II instancji miało miejsce w realiach niniejszej sprawy. Istotny przy tym jest, iż apelujące nie wskazały nawet jakie zasady logiki czy doświadczenia

życiowego miałyby przez Sąd Rejonowe zostać naruszone przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów. Co więcej, nie wskazały również, jakie ich zdaniem dowody przeprowadzone w sprawie miałyby świadczyć o tym, że przejawiały one zainteresowania stanem spornego lokalu czy partycypował w kosztach jego utrzymania.

W ocenie Sądu II instancji nie zasługiwały na uwzględnienie również zarzuty apelujących dotyczący rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w przedmiocie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego.

W myśl art. 520 § 1 k.p.c., każdy uczestnik postępowania ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Cytowany przepis wyraża podstawową regułę orzekania w przedmiocie kosztów postępowania sądowego w postępowaniu nieprocesowym. Odstępstwo od powyższej zasady jest możliwe wyłącznie wówczas, jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne (art. 520 § 2 k.p.c.) albo jeżeli interesy uczestników są sprzeczne, a wnioski danego uczestnika zostały oddalone lub odrzucone (art. 520 § 3 k.p.c.).

Co prawda Sąd Odwoławczy dostrzega, iż to wnioskodawczyni w istocie poniosły wszystkie koszty niniejszego postępowania sądowego nie otrzymując przy tym jakiegokolwiek ekwiwalentu w ramach działu spadku. Tym niemniej jednak należy podkreślić, że w świetle obowiązujących reguł orzekania o kosztach w postępowaniu nieprocesowym, to właśnie osoby wszczynające postępowania sądowe ponoszą co do zasady ryzyko, iż ich żądanie może nie zostać uwzględnione, a przy tym poniosły one określone koszty postępowania sądowego zakończonego pomyślnie dla innego uczestnika. Powyższe zaś w okolicznościach rozpoznawanej sprawy skutkuje przyjęciem, iż prawidłowo Sąd I instancji rozstrzygnął o kosztach niniejszego postępowania w oparciu o podstawową regułę zawartą w art. 520 § 1 k.p.c. Ocenic bowiem należało, iż w realiach przedmiotowej sprawy nie wystąpiły żadne okoliczności uzasadniające oparcie rozstrzygnięcia w tym zakresie na dyspozycji przepis art. 520 § 2 lub 3 k.p.c., tym bardziej, iż wnioski strony apelującej zostały oddalonej.

Tak argumentując Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację wnioskodawczyń, o czym orzekł w punkcie II) sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł w punkcie III). sentencji na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. uznając, iż z przyczyn wskazanych wyżej, również w postępowaniu odwoławczym nie istniały podstawy do odstąpienia od wyrażonej w tym przepisie podstawowej zasady orzekania w przedmiocie kosztów postępowania nieprocesowego, tym bardziej, iż apelacja wnioskodawczyń okazała się być niezasadna.